Nr. 182 SOSNOWIEC niedziela dnia 12 sierpnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

W obcej gościnie.

Wiekowe trwanie w trójzaborowym bycie, nie wygładziło z duszy Polaka przyrodzonego odczucia wspólnoty jednej Ojczyzny. Odczucie to uwydatniało się zawsze gdyśmy się znaleźli w innej dzielnicy, chociaż będącej w odmiennych warunkach, ale zawsze etnograficznie i historycznie polskiej. Zgoła inne odbierało się wrażenie, gdy losy zapędziły nas z ojczystych pieleszy gdzieś np. nad Newę, Wołgę lub Ural.

Samowiedza odrębności narodowej, górowała zawsze nad sztuczną, przymusowo narzuconą przez polityczną przemoc, jednością państwową. I każdy Polak, czy znalazł się tam jako wygnaniec, czy też jako emigracyjny argonauta, czuł zawsze, a przynajmniej powinien był czuć się tam obcym i marzył o powrocie „na Ojczyzny łono".

Zachodziły oczywiście pewne, może nawet dość liczne wyjątki od tej reguły stałego poczucia odrębności narodowej, które wytwarzał długotrwały heroizm niewoli: Więc jedność państwowa żacierała niekiedy w tych lub owych jednostkach wrażliwość na niemożliwe przystosowywanie się do warunków obcego środowiska, w którem przemożne okoliczności zniewalały pozostawać.

Wojna obecna podwoiła, a może i potroiła ten zastęp Polaków na obszarach Rosji. Przebywa ich kilka miljonów najrozmaitszej kategorji, począwszy od tych, którzy się tam poniewolnie znaleźli, a skończywszy na dobrowolnych wychodźcach mogących przedstawić rozmaite motywy swej obecnej tułaczki.

Nie ulega wątpliwości, że w tej wielkiej gromadzie rodaków naszych wspomniane odczucie odrębności narodowej górowało teraz w większym może jeszcze stopniu nad manifestowaniem jakichkolwiek objawów sztucznego przymusu, zaznaczonej poprzednio jedności państwowej. Jeżeli nawet pewne praktyczne względy uwidoczniały niekiedy te i owe objawy jakiegoś nieszczerego lojalizmu, marcowa rewolucja rosyjska położyła im kres stanowczy.

Odkąd bowiem Rosja rewolucyjna obaliwszy carat, uznała niepodległość Polski, jako jeden z zasadniczych postulatów swego nowego programu politycznego, niema już dziś z tamtej strony frontu bojowego Polaków, będących poddanymi rosyjskimi. Być może, że są tacy, którzy dotąd jeszcze uznają niezachwianie a lojalnie swoją przynależność do państwowości rosyjskiej. Ale to jest z pewnością garsteczka, która musi się jawnie opowiedzieć, za ko go ma uchodzić przy dalszem kształtowaniu się nowych stosunków wśród epokowego przełomu dziejowego. O jakichś dwoistych obywatelach polsko - rosyjskich czyli t. zw *sujet mix te* (mięszanych), nie może być mowy. Jak nieliczni zresztą Rosjanie, którzy się z Polski nie wyewakuowali, będą musieli oświadczyć się za tą lub ową przynależnością państwową, podobnież i tamta garść Polaków uczyni to samo.

Te więc miljonowe rzesze rodaków naszych, które są obecnie w Rosji, stanowią już faktycznie i prawnie poważny zastęp cudzoziemskich obywateli innego ustroju państwowego, czyli Polski niepodległej. Ogłosił to stanowczo teraźniejszy rząd rewolucyjny, a co ważniejsza i sami Polacy obecną swą podstawę bez względu na różnice polityczno-partyjne, dają dobitny wyraz swej odrębności nietylko już narodowej ale i państwowej. Pod tym względem mamy zupełną pewność że te miljonowe rzesze tułaczów polskich z tamtej strony bojowej skupiają się łączą z nami w jednej wielkiej Kościuszkowskiej idei: niepodległości państwowej Ojczyzny. Jednym zaś z wymownych dowódców tej pewności, jest, jak już nadmieniliśmy, obecna postawa inteligentnych grup emigracji polskiej w Rosji. Uwydatnia się zaś to przedewszystkiem w pełnem taktu zrozumieniu stosunku Polaków do rewolucji rosyjskiej,

Ze wszystkich polskich obozów padło tem jednakie hasło: „nie należy nam się, jako cudzoziemcom mieszać do wewnętrznych spraw narodu rosyjskiego". Ztąd wynika zupełna abstynencja Polaków, w ścierających się partjach politycznych chaosu rewolucyjnego. Nie spotykamy nigdzie nazwisk polskich wśród tych lub owych wybitniejszych działaczy rewolucyjnych. Z głosów prasy polskiej, wychodzącej w Rosji, odnosi się wrażenie wielkiej życzliwości dla wolnościowych aspiracji zrywającego pęta wewnętrznej przemocy narodu. Zarazem jednak tamtejsza publicystyka polska ostrzega rodaków, aby się nie mieszali czynnie do tego, co w gruncie rzeczy, stanowi dla nich sprawę obcą.

Szczególniej dwa wybitni publicyści: Władysław Rabski i Stefan Górski dobitnie zalecają braci rodaczej, nie angażowanie się w jakichkolwiek działaniach polityki wewnętrznej, do czego, jako dziś obywatele innego państwa, nie jesteśmy stanowczo uprawnieni. Tembardziej musimy—powiadają oni—zachować w tym względzie ostrożną rezerwę, ponieważ korzystamy z gościny, która będzie trwała dotąd, dopóki wojna się nie skończy. Nadto, rozbrzmiewa wszędzie stanowcze ostrzeżenie, aby żaden Polak, jako cudzoziemiec, nie brał udziału w przygotowanej konstytuancie, czyli zgromadzeniu narodowem, które będzie rozstrzygało o przyszłym ustroju tylko Rosji, nie zaś Polski, wstępującej w nowy okres własnej niepodległości państwowej.

Jak więc widzimy rodacy nasi, z tamtej strony frontu bojowego, postępują sobie z wielką rozwagą i roztropnością. Jest to zaiste nowe stwierdzenie tego komplementu, czy mądrego spostrzeżenia, jakie przed dwoma laty uczynił zdobywca Warszawy, Książe Leopold Bawarski, gdy powiedział do jednego z dziennikarzy niemieckich: „Polacy są narodem ostrożnym",

A. Werytus.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 sierpnia 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Dźwińskiem na południe od Smorgoń oraz pod Bredami ożywiła się działalność bojowa. Przedsięwzięcie oddziałów niemieckich i austrjacko-węgierskich dało w zysku przeszło 200 jeńców.

Front wojsk jenerała - pułkownika arcyksięcia-Józefa.

Na południowym wschodzie od Czerniowiec toczyła się zacięta walka. Wojska nasze wtargnęły w wielu punktach do pogranicznych stanowisk rosyjskich.

Również w nizinie Seretu oraz nad Solką, po odparciu nieprzyjacielskich kontrataków, osiągnięto sukcesy.

Między dolinami Trotus a Putną wojska sprzymierzone wzięły szturmem kilka stanowisk na wzgórzach pomimo wytrwałego oporu rumunów.

W ostatnich dwóch dniach w odcinku Oitotz wzięto przeszło 1400 jeńców i zdobyto 30 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk jenerała - feldmarszałka von Mackensena.

Po obu stronach kolei z Focsani do Adjudul Rou dywizje niemieckie wywalczyły na szerokim froncie przejście przez Susitę.

W zaciekłych kontrnatarciach, w których przeciwnik rzucał do boju silne masy, usiłując powstrzymać nasze posuwanie się naprzód, wszystkie natarcia jego, skierowane na front i na skrzydła, rozchwiały się wśród najcięższych strat.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Przy zmiennych warunkach obserwacyjnych we Flandrji była wczoraj chwiejną, pod względem siły, akcja artylerji. Zwiększywszy się naogół wieczorem, utrzymała się na jednym poziomie w ciągu nocy, a dzisiaj rano, pomiędzy Yzerą a Lys, spotęgowała się do najsilniejszego ognia huraganowego.

W szerokich odcinkach na wschód i południowy wschód od Ypres nastąpiły tedy silne natarcia piechoty nieprzyjacielskiej.

W Artois walka artylerji po obydwóch stronach Lens i na południu od Scarpe była bardzo ożywiona.

Wieczorem anglicy podjęli natarcie gęstemi masami od drogi z Monchy do Pelves aż do szosy z Arras do Cambrai. Nasz ogień niszczący godził w miejsca, gdzie ustawiono pogotowia wojenne, powodując zniszczenie. Nacierające fale szturmujące poniosły w ogniu obronnym i walce na bagnety z naszymi wypróbowanymi w bojach pułkami najcięższe straty i zostały wszędzie odparte.

Na północy od St. Quentin bataljony brandenburskie wydarły francuzom kilka linji okopowych na szerokości 1200 metrów. Kontrataki nieprzyjaciela spełzły na niczem. Przeszło 150 jeńców pozostało w rękach naszych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Soissonsa Reims, w zachodniej Szampanji, oraz na obydwóch brzegach Mozy ogień dochodzi chwilami do znacznego natężenia.

Francuski oddział wywiadowczy, który przy drodze z Laon do Soissons wtargnął do rowów, odpędzony został za pomocą kontrnatarcia.

Na wschód od Mozy badeńskie oddziały szturmujące wdarły się do stanowisk francuskich na północ od Vachereauvile i uprowadziły pewną ilość jeńców.

Porucznik Gonterman strącił 2 nieprzyjacielskie balony na uwięzi.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Pod Kamieńcem.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że sytuacja militarna na Podolu uważaną jest przez prasę rosyjską za beznadziejną. Na podstawie zarządzenia władz wojskowych kazano z Kamieńca coprędzej wywieźć wszystkie zbiory. Linje rosyjskie cofnięto na 20 wiorst pod sam Kamieniec.

Ewakuacja Podola.

BERLIN, (BTW.). Korenspondent Vossiche Ztg. donosi ze Sztokholmu: Na rozkaz jenerała Kornilowa rozpoczęto ewakuację Podola.

O porządek w wojsku.

HAGA. Z Petersburga donoszą: Kierenskij wystosował do szefów okręgów wojskowych cyrkularz, w którym poleca im nie cofac się przed żadnymi środkami, któreby okazały się koniecznymi do przywrócenia porządku w wojsku.

Nowy zamach na Kierenskiego.

HAGA, (BTW) Z Petersburga donoszą; Aresztowano trzech mężczyzn którzy usiłowali zamordować Kierenskiego. Są oni członkami towarzystwa /konspiracyjnego, zamierzającego zamordować obecnie dyktatora.

Aresztowanie Radki Dmitrjewa.

SZTOKHOLM. Były dowódca jednej z armji na froncie zachodnim, o którego dymisji donoszono przed kilku dniami, gen. Radko Dmitrjew został aresztowany i osadzony w twierdzy Petropawłoskiej. Podobny los spotkał generała Hurkę i b. wiceministra marynarki, admirała Bubnowa.

Depesza Bilińskiego.

WIEDEŃ, 10-go sierpnia. Biuro korespondencyjne donosi: Z powodu ostatnich świetnych wyników działalności wojska sprzymierzonego w Galicji wschodniej, były prezes Koła polskiego, Biliński, wysłał do cesarza Karola depeszę, w której wyraża głębokie podziękowanie za pełne chwały uwolnienie jego nieszczęśliwej ojczyzny. W odpowiedzi cesarz Karol podziękował za gorące wyrazy i powiedział: „Wszechmocny dopomógł mojej i sprzymierzonej armji do połączenia moich drogich ludów znów pod mojem berłem".

Nowy gabinet austrjacki.

WIEDEŃ (WAT). W kołach parlamentarnych słychać, że nowy gabinet ostatecznie utworzony będzie w przeciągu krótkiego czasu. Ma to być gabinet urzędniczy.

Na wodach szwedzkich.

SZTOKHOLM, (BTW.) „Svenska Telegramburau" donosi, że parowiec niemiecki „Friedrich Carro" z Rostocka został zatopiony dn. 8 sierpnia, kiedy płynął w kierunku pół nocnym od ujścia rz. Skellefte Elf (wpada do zatoki Botnickiej). Prasa tutejsza uważa fakt ten za bezcere monjalne pogwałcenie neutralności szwedzkiej. Według zeznania pilota okręt był storpedowany na odległości 800 mtr. na wodach terytorjalnych szwedzkich. Obca łódź podwodna, po dokonaniu tego czynu, odpłynęła nie zanurzając się, jednak bez znaków rozpoznawczych.

Atak na flotę niemiecką?

HAGA. Londyńska „Morning Post" twierdzi na podstawie słów rzeczoznawcy w sprawach marynarki Hurda, że Churchill zamierza ściągnąć wszystkie floty koalicji, z wyjątkiem okrętów obronnych, na jeden punkt i z ich pomocą podjąć ogólny atak na flotę niemiecką.

Z dnia na dzień.

— **Kursy dla urzędników administracyjnych.** Wydział humanistyczny Tow. kursów naukowych w marcu r. b. zorganizował kursa przygotowawcze dla kandydatów na średnich urzędników administracyjnych. Na kursy te uczęszczało 76 osób, wśród których 5 kobiet. Wykłady odbywały się w godzinach popołudniowych i wieczornych do 1 lipca r. b. W lipcu odbyły się egzaminy wobec komisji. Egzamin zdało pomyślnie 59 osób, które niezwłocznie powołane będą na urzędy.

Wykłady dla drugiej grupy kandydatów na urzędników administracyjnych średnich rozpoczną się 4 wrześn. Szczegółowe programy wydaje i zapisy przyjmuje kancelarja zarządu Tow. kursów nauk. przy ul. Śniadeckich (d. Kaliksta) Nr. 8, przez sierpień we wtorki i piątki od 10 do 1, we wrześniu codziennie od 10 do 2 i od 5 do 7.

— **Brak lekarzy na prowincji.** Towarzystwo lekarskie ogłasza, że na prowincji daje odczuwać się brak lekarzy. 229 lekarzy przeniosło się do większych miast, tak, że obecnie przypada jeden lekarz na 40,000 mieszkańców. Aby brakowi temu zaradzić władze okupacyjne postanowiły wszystkich prowincjonalnych lekarzy zamieszkałych w Warszawie skierować na prowincję.

Z Sosnowca

Dnia 11/VIII

Z Rady Powiatowej Opiekuńczej.

Na ostatniem zebraniu Rady Opiekuńczej powiatu będzińskiego, odbytem pod przewodnictwem wice-prezesa p. Janusza Borowskiego, zatwierdzono w charakterze nowych członków RMO. w Mrzygłodzie pp.: Antoniego Brylskiego z Mrzygłodu i Wojciecha Borówkę z Mrzygłódki.

Przyjęto do wiadomości list RMO. w Sosnowcu, w którym taż Rada zakomunikowała skład swego prezydjum w osobach pp.: Leona Rudowskiego (prezes), ks. Franciszka Plenkiewicza (wice prezes), J. Jadczyka (sekretarz) i L. Olszowskiego (skarbnik); nadto do prezydjum RMO. wszedł jeszcze p. Jakób Kucytowski. Jako delegaci na posiedzenia RPO. wybrani zostali: ks. F. Plenkiewicz i p. L. Rudowski.

Przewodniczący Komisji Powiatowej WKOK. pod hasłem „Ratujcie dzieci" inż. Stefan Warchoł, złożył szczegółowe sprawozdanie z wyników kwesty, która w powiecie będzińskim przyniosła z górą 100,000 mk. czystego zysku. Wobec nadzwyczaj gorliwego zajęcia się zbieraniem ofiar na cel: „Ratujcie dzieci" podczas Wielkiej Kwesty Ogólno Krajowej przez p. Marję Ciechanowską z Grodźca, zebranie uchwaliło złożyć jej specjalne podziękowanie.

Postanowiono przesłać Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie preliminarz budżetowy RPO. na miesiąc lipiec 1917 r. w ogólnej sumie 51,966 marek 36 fen. po uwzględnieniu już wpływów miejscowych w sumie 7,582 marek.

Uchwalono wyasygnować 19 Radom Miejscowym Opiekuńczym następujące zapomogi na miesiąc lipiec i sierpień 1917 roku (łącznie na 2 miesiące): RMO. w Będzinie 2330 marek, w Czeladzi 1330 mk., w Grodźcu 1130 mk., w Koziegłowach 430 mk., w Koziegłówkach 265 mk., w Łazach 330 mk., w Mijaczowie 400 mk., w Mrzygłodzie 200 mk., w Poraju 130 mk., w Porębie 530 mk., w Rogoźniku 300 mk., w Siewierz 730 mk., w Strzyżowicach 200 mk., w Sączowie 200 mk., w Sarnowie 1000 mk., w Targoszycach 330 mk., w Wojkowicach Kościelnych 530 mk., w Zawierciu 2130 marek i w Ząbkowicach 1330 mk. Razem 13825 marek.

Decyzję w sprawie prośby Towarzystwa Pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich w Sosnowcu o wyasygnowanie 3000 marek na kolonje letnie, uchwalono odłożyć do następnego posiedzenia RPO. z powodu braku kompletu.

Wskutek prośby „Koła opieki nad dziećmi i młodzieżą" przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej w Zawierciu postanowiono wyasygnować tejże Radzie tytułem zapomogi bezzwrotnej z funduszów WKOK. 1916 roku 1000 marek na akcję, związaną z wysłaniem na wieś niezamożnej młodzieży szkół średnich m. Zawiercia.

Projekt jednego z członków RMO. w Siewierzu, dotyczący urządzenia loterji dobroczynnej Rady Powiatowej O piekuńczej — odrzucono.

Następne posiedzenie Rady Opiekuńczej powiatu będzińskiego odbędzie się dnia 4 września 1917 r. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 w Sosnowcu.

Pol.

Nabożeństwa.

Jutro porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i o 9 rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3 i pół po południu

— **Odczyt p. Marjana Bawarskiego.** Sekcja Rzemieślnicza przy „T-wie Rozwoju Rzemiosł i Handlu" w Sosnowcu, pragnąc pobudzić sfery rzemieślnicze Zagłębia do pracy twórczej, jaka przypadnie w udziale rzemieślnikowi polskiemu przy odbudowie Ojczyzny, do postępu w zawodzie i do uświadomienia swej roli, zadań społecznych i ekonomicznych, wreszcie do stwierdzenia braków i niedomagań rzemiosł w Polsce, oraz pragnąc wskazać sposoby zaradzenia tym brakom — uprosiła przewodniczącego Koła starszych m. Łodzi, p. Marjana Bawarskiego, o wygłoszenie w niedzielę dnia 12 sierpnia odczytu w sali Związku Żelaznego na Pogoni p. t. „Rzemieślnik i jego potrzeby w chwili obecnej". Temat odczytu, ujmujący całokształt potrzeb rzemieślnika polskiego jest aktualny. Osoba zaś prelegenta, który sam jest kierownikiem kilku instytucji rzemieślniczych, a więc doskonale obeznany jest ze sprawami rzemieślniczemi, daje gwarancje, że p. Bawarski najlepiej potrafi wskazać braki swego zawodu oraz udzieli cennych, bo opartych na doświadczeniu wskazówek, do podniesienia na wyżyny stanu rzemieślniczego w przyszłem państwie Polskiem. Rzemieślnik Zagłębia winien licznym stawieniem się na zapowiedziany odczyt stwierdzić, że szczerze interesuje się swemi sprawami. Sądzimy, iż zbytecznem jest zachęcanie naszej braci rzemieślniczej do poparcia zamierzeń popularnego w Łodzi prelegenta, tembardziej, że odczyt ten będzie jedynym odczytem w Zagłębiu. Pierwszym dowodem zrozumienia tych zamierzeń przez rzemieślnictwo Zagłębia będzie zapełnienie sali Związku Żelaznego na Pogoni jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. Pamiętajmy, że

„Gdy hufce zbrojne w wojowniczym szale
„Ogniem i mieczem dążą świat zubożyć
„Nam szczytna rola przypada w udziale:
„Szerzyć dobrobyt, budować i tworzyć".

Rzemieślnik

— **Ostatni kurs rubla.** Otrzymujemy następującą informację: Wskutek zarządzenia wyższej komendy armji, na podstawie rozporządzenia c. i k. gen. gubernatora w Lublinie ustanowionym został w c. i k. obszarze okupowanym w Polsce aż do dalszego zarządzenia kurs rubla 100 rb. = 300 kor.

— **Komisja rejestracji strat wojennych RGO**, w dniu 10 sierpnia r. b. wznowiła w Sosnowcu swe czynności na krótki czas, aby dać możność zgłoszenia strat swoich tym wszystkim, którzy do dnia 1 sierpnia r. b. strat nie zameldowali. Biuro czynne będzie we wtorki, czwartki i soboty od 9 do 12 w południu i od 3 do 6 po południu przy ul. 3 Maja (Główna) Nr. 11 dom p. Meyerholda.

— **Niehygieniczne kąpiele.** Od pewnego czasu dzieci, a nawet i starsi zaczęli używać kąpieli w Czarnej Przemszy. Ponieważ kąpiele w tej rzece, zamiast oczyścić, tylko brudzą ciało, a często nawet zdarzają się wypadki chorób, przeto kąpanie się w Przemszy surowo zostało przez miejscową policję zabronione.

— **Farba i puder do nóg.** Płeć żeńska, chodząca w coraz większej liczbie w pantofelkach lecz bez pończoch farbuje i pudruje nogi. Używają zwłaszcza pudru bronzowego w celu ustalenia barwy nóg z opalenizną szyi i twarzy. Zaznaczyć należy, że noszenie obuwia skó zanego na bosą stopę przepala je i szybko niszczy.

— **Losy loterji** dobroczynnej RGO. są do nabycia u kolektorów. Cena całego losu wynosi 32 marki, ćwiartki 8 marek. Ciągnienie 1 klasy odbędzie się dnia 16 i 17 sierpnia rb. Kupujący los w klasie 1 mają prawo do nabycia losów w klasach następnych, a więc i w piątej, gdzie główna wygrana wynosi, jak wiadomo, 350,000 mk.

— **Bez prasowania.** Z powodu ogromnej drożyzny krochmalu i prasowania bielizny, coraz częściej spotyka się t. zw. „elegantów", którzy jednak noszą nieprasowane kołnierzyki. Rozpoczęła się nawet agitacja w celu rozpowszechnienia tego zwyczaju.

— **Z Zacisza.** Jutro odbędzie się w „Zaciszu" zabawa „Sierpniówka", połączona z koncertem orkiestry i przedstawieniem scenicznem. Szczegóły w programach.

Ułan pod gruszą.

Piękny obraz, pędzla pana St. Andersa, przedstawiający ułana, odpoczywającego w polu pod gruszą, opartego na rękojeści szabli. ze wzrokiem utkwionym gdzieś w dal... gdzieś... w krainę Wolności, był mi pobudką do skreślenia tego wierszyka.

Zjechał ułan na swe pola,
Pod ojcystą gruszę.
„Niech się dzieje Twoja wola...
„Odpocząć se musze!..
„Toć ta grusza, ta kochana,
„Z Panienką Najświętszą,
„Co na ręku trzyma Pana,
„Dziś, jakby piękniejszą..
„Dziś mi ona śpiewa pięknie
„Nielada piosenkę:
„To wesoło, to zaś smętnie, —
„By iść na wojenkę...
„Toć-em gotów gruszo miła,
„Jeno chwilę spocznę!...
„Toć już we mnie krew odżyła,
„Rżnąć „go" wnet zaś pocznę!!:

— — — — — — — — — — —

Gdy znów witał się z swym polem
I swą starą gruszę,
To rzekł, z wielkim serca bólem:
„Odpocząć se muszę!...

Konrad.

Z Będzina.

Z Rady miejskiej.

W czwartek odbyło się posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej pod przewodnictwem p. Weinziehera. Przed rozpoczęciem obrad wpłynęła interpelacja, w sprawie nadużyć popełnionych w wydziale mącznym magistratu tutejszego; interpelację tę odesłano do zarządu miasta. Następnie jeden z radnych przypomniał przewodniczącemu o niezałatwionej sprawie umiastowienia szkoły p. Szeligowskiej, w odpowiedzi drugi burmistrz p. Rypp zaznaczył, iż urządzenia szkoły p. Szeligowskiej; nie odpowiadają nowoczesnym wymaganiom hygieny szkolnej, wobec czego magistrat podanie pozostawił bez skutku. Na porządek dzienny weszła sprawa memorjału mieszkaniowego, tak krzykliwie rozpoznawana na ostatnim posiedzeniu, a nie ukończona; memorjał przyjęto większością głosów.

Rozpatrzono z kolei projekt umiastowienia handlu nabiałem, obuwiem, opałem itp. Odpowiednia petycja została złożona w języku polskim i... w żargonie. W sprawie umiastowienia handlu wyłoniły się trzy wnioski; większością głosów przeszedł wniosek przewodniczącego, aby zwrócić się do władz okupacyjnych z propozycją zmonopolizowania nabiału, opału, obuwia i oddać sprzedaż ich, władzom municypalnym, możliwie w całym kraju ewentualnie w powiecie będzińskim. Co do kopji żargonowej drugi burmistrz pan Rypp, jako obrońca prawa władz okupacyjnych, stanowczo zaprotestował, ze względu nawet na rozporządzenie General-Gubernatora, według którego języ-

kiem urzędowym w Radzie miejskiej jest język polski i wszelkie dokumenty, ogłoszenia, odezwy mają być drukowane tylko w języku polskiem. Radny p. Pejsachson pojęcia był odrębnego, zaznaczył, że sama... „etyka polityczna“ wymaga uznać prawo językowe ludności żydowskiej. W sprawie tej zabrał również głos p. Weinzieher, wyjaśniając, iż my... polacy (znamienne!) najlepiej wiemy, że nie powinniśmy zwalczać innego języka, bo sami przechodziliśmy tę chłostę, tembardziej że nikt nie chce dziś występować przeciwko językowi polskiemu „jako urzędowemu“; proponuje zostawić dołączony tekst żargonowy jako aneks, co rozumie się uchwalono.

W sprawie przeniesienia sądu okręgowego do Sosnowca, wyjaśniono zapatrywanie Rady Stanu, iż o ile miasto ma odpowiedni lokal, to sąd pozostanie; zgodzono się na oddanie lokalu bezpłatnie na lat trzy. Wniosek komisji dla podziału zapomóg na rzecz instytucji kulturalno-oświatowych proponował udzielenie Towarzystwu Pomocy Edukacyjnej 700 marek, Polskiej Macierzy Szkolnej 1500 mk. i kursom dla dorosłych 1500 mk., ponieważ w budżecie przewidzianą jest suma na cele oświatowo kulturalne 4800 mk, pozostało 1100 mk. do podziału między inne instytucje, potrzebujące subwencji. Przeciw udzieleniu zapomóg Towarzystwu Pomocy Edukacyjnej i Polskiej Macierzy Szkolnej wystąpił pan Pejsachson, twierdząc, iż szkoła rzemiosł, prowadzona przez Towarzystwo Pomocy Edukacyjnej nie spełnia swego zadania, a Polska Macierz Szkolna nie szerzy prawdziwej oświaty i kultury, gdyż jest instytucją klerykalno-antysemicką! W odpowiedzi p. Weinzieher zgodził się z zasadami... towarzysza, co do Polskiej Macierzy Szkolnej, jednak uważa, aby zapomogę tej instytucji przyznać ze względów... tolerancyjnych! Projekt podziału większością głosów... został przyjęty.

Przed zamknięciem obrad wpłynęła interpelacja kilku radnych w sprawie nowej ulicy od Fabrycznej przez łąki do Małobądza. Wobec ukończenia budowy szosy z Małobądza do Gzichowa, połączenie miasta z Małobądzem jest nieodzowne, Należałoby też skorzystać z subwencji władz powiatowych na ten cel w kwocie 40,000 mk., do której to sumy miasto ma dodać 20,000; ponieważ Będzin funduszów nie posiada, zaproponowano zwrócenie się do władz powiatowych o pożyczkę tej sumy na lat trzy. Przed rozejściem się radnych, p. Weinzicher zaproponował omówienie projektu obchodu Kościuszkowskiego w dn. 15 października; ma to być rozpatrzone na następnym zebraniu. *Tensam.*

+ **Nabożeństwa.** W niedzielę w tutejszym kościele parafjalnym porządek nabożeństw następujący: Msze św. o godz. 7 i 9 m. 15, suma o godz. 11 i nieszpory o 3 i pół.

+ **Rejestracja strat wojennych.** Komisja rejestracji strat wojennych przy RGO. wznowiła jeszcze na krótki czas w Będzinie swą działalność.

Wieści ze stolicy.

□ **Powrót księdza Gralewskiego.** Wczoraj przybył do Warszawy, po dłuższym pobycie w Szwajcarji, ks. Jan Gralewski. Ostatnio ks. G. przebywał w Lublinie.,

□ **Sprzedaż węgla.** Jak wiadomo z rozporządzenia Prezydjum Policji w Warszawie zorganizowana została dla uboższej ludności sprzedaż węgla brunatnego z kop. „Poręba“. Prawo sprzedaży tego węgla otrzymali czterej składnicy: Kleinnadel, Spiro, Silber i Holenderski.

Ogród Saski w Warszawie.

Wpuszczanie chałaciarzy do ogrodu Saskiego zamieniło ten „letni salon Warszawy“ w istne targowisko i śmietnik. Oto, co czytamy w pismach warszawskich:

Obecnie, gdy wejście do ogrodu Saskiego nie jest nikomu wzbraniane, niepodobna przejść swobodnie w poprzek ogrodu chodnikiem od ul. Niecałej do Marszałkowskiej i odwrotnie. Nie dość, iż co kroku przechodnie są nagabywani natrętnie przez licznych żebraków i żebraczki z dziećmi, lecz trzeba się również strzedz, aby nie być uderzonym jakimś sprzętem, niesionym przez tragarza.

Dawniej nie było wolno przejść przez ogród z koszykiem lub większym pakunkiem, obecnie zaś wolność pod tym względem jest już bez granic, gdyż przez ogród przenoszą tragarze na plecach różne sprzęty, worki z mąką, kartoflami i t. p., snopy słomy do siennik ków, wiązki drzewa opałowego, kosze z jarzynami i owocami.

Handel wędrowny jest uprawiany w całym ogrodzie, bez przeszkod. Stróże ogrodowi, których jest 12; są bezsilni.

W pobliżu teatru Letniego, ulokował się na stałe przy alei jakiś żebrak bez nóg.

Pomimo ciągłego zamiatania i zbierania papierów, oraz innych odpadków przez stróżów, aleje i trawniki są zaśmiecone, pomimo ustawienia w wielu miejscach koszów do wrzucania odpadków.

Emeryci i starsi obywatele warszawscy, którzy dawniej w godzinach rannych zbierali się na „siestę“ w ogrodzie Saskim, przenoszą się do parku Ujazdowskiego, ktory jeszcze nie ma tej specyficznej cechy, jaką się wyróżnia ogród Saski.

Z kraju.

□ **Cywilnego namiestnika Galicji nie będzie.** Pester Lloyd donosi z Wiednia, że obecnie niemożliwe jest zamianowanie namiestnika cywilnego dla Galicji. Przeszkodę stanowią względy wojskowe, o których rząd poinformuje Polaków i Rusinów.

□ **Smierć od ukłucia muchy.** W Ciechocinku wywołał wielkie a smutne wrażenie tragiczny zgon ś. p. doktorowej Kossakowej z Koła. Ukłuła ją w twarz podczas przechadzki jadowita mucha. Maleńki punkcik powstały po ukłuciu, zajodynowano tylko, gdy zaś zaczęła puchnąć twarz i szyja, ratunek był spóźniony. Nieszczęśliwa młoda kobieta zmarła po trzech dniach strasznych cierpień.

□ **Walka psów z wilkami.** Z grodzieńskiego donoszą, że w pow. Planty obfitującym w lasy, wilki tak się rozmnożyły, że napadają gromadami na wsie. Niedawno napadły na wieś Olgowce. Na napastników wypuszczono wszystkie psy, które odważnie rzuciły się na drapieżników i po zażartej walce odparły ich do lasy. Jeden z wilków, osaczony przez psy, rozszarpany został w kawały.

Z różnych stron.

□ **Ofiary piorunów.** O ilości osób zabijanych rok rocznie przez pioruny poucza nas statystyka. W królestwie pruskiem od roku 1871 do 1914 zginęło od piorunów ogółem 6,521 osób, to znaczy przeciętnie rocznie 148 ludzi. We Francji zaś przez 3 dziesiątki lat od 1871 r. zginęło 3,782 osoby, to znaczy przeciętnie 124 rocznie.

□ **Dyplomatyczna żona.** Talenty dyplomatyczne są nietylko przywilejem mężów stanu, ale poszczycić niemi mogą się i ich małżonki. „L'Oeuvre“ opowiada, że żona jednego z deputowanych przedkłada mężowi rachunki od krawcowej i modystki tylko w te dnie, w których w Izbie omawiane są kredyty wojenne. Mąż w dniach tych słyszy o takich sumach, że skromny rachunek krawcowej wydaje mu się niczem. Okazuje się że kobietkom nie brak sprytu nawet w czasie wojny.

Dokoła wojny.

✕ **Ceny żywności w Anglji.**

Na zasadzie statystyki w „Gazette du Travail“, ceny środków żywności w Anglji wzrosły przeciętne o 104 proc. od lipca 1914 roku. Cena chleba wzrosła w dwójnasób; mąka zdrożała o 109 proc., cena cukru podskoczyła trzykrotnie; ser zdrożał przeszło dwakroć, jaja niemal dwakroć, herbata o 70 proc. (połowa tego zdrożenia jest skutkiem nowych podatków); masło zdrożało o 65 proc. margaryna o 74 proc. w porównaniu z cenami przedwojennemi; cena mleka wreszcie podniosła się o 60 proc.

✕ **Pożyczka przymusowa Rumunji.** Rumunja na rzecz zajętych części przez państwa centralne, na pokrycie swych państwowych zobowiązań (m. in. pensje urzędników, którzy pozostali) zostaje zmuszona do zaciągnięcia pożyczki komunalnej w sumie 250 miljonów franków. Gmina, która udziału swego nie złoży, zapłaci karę w 10 krotnej wysokości. Pożyczka pomieniona pokryje zaliczenia na wspomniane wyżej wydatki, uczynione przez okupantów.

✕ **Powieszenie agitatora pokojowego w Ameryce.** Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: „Znany przywódca robotniczy, Frank Little, został uprowadzony przez zamaskowanych ludzi. Znaleziono go potym powieszonego na żelaznym moście. Little agitował przeciw wojnie; nazywał amerykańskich żołnierzy „łamistrajkami w mundurze“.

Od Redakcji.

Sz. p. A. G. w Sosnowcu. Pseudonim, użyty przez nas przy sprawozdaniu z zebrania robotników na Pogoni, niema nic wspólnego z nazwiskiem p. Kika.



Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.